

Łukasz Mazur

Kraków 2023

Bóg ukryty: Paradoks symbolu jako nośnika wyobraźni religijnej

Streszczenie:

W dysertacji przedstawiono zagadnienie symbolu, wyobraźni religijnej oraz związanego z myśleniem o nich paradoksu. Badania przeprowadzono w oparciu o prace myślicieli religijnych i artystów takich jak: William Blake, Ernst Jünger, Hakim Bey, Northrop Frye, Henry Corbin. Kontrast i tło dla rozważań powyższych twórców stanowi myśl filozoficzna, która wywoływała i starała się ogarnąć swoim spojrzeniem kryzys miejsca i roli religii na przełomie XX i XXI wieku.

Celem dysertacji było szczegółowe zreferowanie zagadnienia symbolu i wyobraźni religijnej jako zapoznanych „narzędzi” zarówno interpretacyjnych, jak i samego percypowania rzeczywistości. Zgodnie z duchem religijnych obrazoburców szukających nowego, niezapośredniczonego przez instytucje i autorytety dostępu do dziedzictwa kultury i właściwych jej, tradycyjnych wyobrażeń: wzorców, wartości i norm, praca miała na celu naświetlenie istniejącej wciąż (w założeniu) przestrzeni, w ramach której realizować może się religia pojmowana jako paradoksalny, symboliczny związek immanencji z transcendencją.

W pracy zastosowano metodę hermeneutyczną oraz metodę analityczno-krytyczną – w odniesieniu do zagadnień biblistycznych, religijnej interpretacji sztuki i antropologii kultury.

Dysertacja składa się z sześciu rozdziałów. Pierwszy rozdział rozpoczyna nakreślenia różnicy pomiędzy *sacrum* i jego licznymi przedstawieniami, dotykając przy tym przeciwstawnego wątku dotyczącego paradoksalnego (być może pozornie) związku pomiędzy tym, co widzialne i niewidzialne.

Cały drugi rozdział stara się oddać specyfikę religijnego imaginarium, aby jednocześnie rozważyć przyczyny i konsekwencje umocowania religii w uniwersum wyobrażeń, pojmowanych jako podstawowe dla człowieka religijne znaki orientacyjne, umożliwiające zarówno jego usytuowanie względem rzeczywistości absolutnej, jak i powszednie zadomowienie pośród

„obrazów” świata. Wstępna kryteriologia symbol przedstawiona w tym rozdziale pomaga wyjaśnić związek symbolu z szerszą jednostką wyobrażeniową, jaką jest narracja typu mitologicznego czy też po prostu mit. Poruszona zostaje tu również kwestia przeszkód, jakie napotkać musi myśl domagająca się wyeksplikowania jednoznacznych dystynkcji pomiędzy pojęciami takimi jak mit, archetyp, symbol, figura, typ, topos, model itp. Rozważaniom tym przyświeca próba określenia ontologicznego statusu religijnych treści wyobrażeniowych. Oraz sformułowania prowizorycznego wniosku dotyczącego zasad – zachodzącej w wyniku kontaktu wyobraźni religijnej z zewnętrznym światem zmysłowym – strukturyzacji podstawowych religijnych treści wyobrażeniowych.

Trzeci rozdział, obok prezentacji koncepcji świata jako symbolicznej „metafory innego świata”, stara się naświetlić problem rozróżnienia pomiędzy symbolem, metaforą i alegorią, z którym interpretacja boryka się już od czasów starożytnych, zwykle zaciemniając rozumienie samego symbolu. Ten etap rozprawy wieńczy próba przedstawienia pochodzącej z *Nauki nowej* autorstwa Giambattisty Vico koncepcji „poetyckiej metafizyki” jako ogólnego modelu symbolizowania, znacząco różniącego się od założeń metafizyki platońskiej czy arystotelesowskiej, które wpłynęły jednak na duchową i intelektualną formację rozwijającego się chrześcijaństwa.

Środek rozprawy przecina próba rekonstrukcji domniemanego przekładu wczesnej myśli Heideggera inspirowanej Biblią, zwłaszcza św. Pawłem, na język filozofii bycia (zarówno tej przed, jak i po zwrocie ku byciu samemu). Rekonstrukcji tej towarzyszy badanie podskórnych zależności pomiędzy wczesną, jak i późną filozofią Heideggera a zestawem symboli, które określić moglibyśmy mianem kanonicznych, odnoszących się jednak wyłącznie do chthonicznej natury *sacrum*: łona Wielkiej Matki, mistycznej ciemności *nihil originarium*, pełni-pustki itp.


W piątym rozdziale tropione są wszelkie tendencje reinterpretacyjne dotyczące symboli i religijnych treści wyobrażeniowych, aż po konstatację radykalnej zmiany w pojmowaniu charakteru źródłowości i przepełniającego ją nadmiaru – nieobliczalności w samym sercu tego, co każdorazowo pojmuje się jako transcendens: pustej lub chaotycznej nieobliczalności źródłowego nadmiaru bycia, osłabiającego wszelką typo- i topologię ogólnego arche-faktu, oraz, by tak rzec, „formalnej” źródłowości „bezdroża” (Jünger), gdzie utajony w zasłonach zmysłów skrzy się wyższy porządek rzeczy, pełen określonych form *Mundus Archetypus*, z którego kultura wysnuwa swoje figury, typy i toposy. Tłem tych rozważań pozostaje wątek dwóch koncepcji

stworzenia: przewijającej się w pismach Heideggera – szczególnie w tekstach z serii *Czym jest metafizyka?* – koncepcji *creatio ex nihilo* oraz paradoksalnej, bo pozbawionej zasadniczo rysów charakterystycznych dla gnostyckiego dualizmu, koncepcji stworzenia „z pełni”, pojmowanego jako rodzaj degradacji w łonie bytu (kosmicznej katastrofy) i zbawczej próby ratowania rozpadającego się duchowego uniwersum. Pierwszą z tych koncepcji uzupełniają między innymi rozważania nad metafizycznymi podstawami religii i filozofii Dalekiego Wschodu, oraz Kabałą (zwłaszcza nad ideą *cimcum* według Izaaka Lurii). Druga zaś krąży wokół autorskiego mitu powołanego do życia przez Williama Blake’a, na podstawie źródeł chrześcijańskich i przedchrześcijańskich, których zasadniczą oś stanowi wyobrażenie czterech istot żywych (Zoa) i Bożego tronu lub rydwanu z wizji Ezechiela, oraz korespondująca z tym wyobrażeniem rozbudowana wizja z Objawienia św. Jana.

Piąty rozdział porusza dodatkowo temat rozróżnienia (w dużej mierze sztucznego) pomiędzy mitologią synchroniczną a typologiczną diachronią symbolu poruszającego się w czasie. Pierwszy z tych teoretycznych modeli zwykle znajduje zastosowanie w opisie animistycznych religii związanych z mitem wiecznego powrotu: śmierci i odrodzenia zaklętych w niekończących się cyklach wciąż odnawiającej się natury. Drugi zaś wyjaśniać ma wewnętrzny „ruch” konkretnych typów bądź figur – z czasem odkrywających swój coraz to pełniejszy sensu – w ramach historycznie „otwartych” religii Księgi. W obydwu tych modelach odnajdujemy swego rodzaju symboliczną transmisję wyższego porządku – tego, co realne, co uchodzi za naprawdę istniejące – do istniejącego jak gdyby relatywnie, ontologicznie pomniejszonego świata, który utrzymywany jest w swoim bycie jedynie dzięki takiemu właśnie przesyłaniu się tego, co „w górze”, ku temu, co „na dole”.

Ostatni rozdział stara się przedstawić możliwą syntezę obydwu tych modeli – paradoksalną kumulację w postaci hierofanii o szczególnej randze: teofanii, w ramach której *sacrum* odsłoniło się w najbliższej nam i najlepiej znanej, bo ludzkiej, postaci, rozświetlając przy tym ukryty sens zarówno świata-natury, jak i świata-historii. Możliwość taka zaprezentowana zostaje na podstawie tradycji judeochrześcijańskiego „mitu”; obserwujemy tu paradoksalne współwystępowanie pełni wertykalnego objawienia – która odsłania się w „figurze” autentycznego, *par excellence* symbolicznego, wcielenia – z horyzontalnym, eschatologicznym niedomknięciem historycznego wymiaru tegoż objawienia. Cała reszta polegać ma na –

szczegółowym na tyle, na ile to możliwe – wyłuszczeniu owej paradoksalnej kumulacji wszelkich istotnych dla symbolu elementów (świat, człowiek, *sacrum* i ich wzajemny związek), która w przypadku chrześcijaństwa okazuje się szczególnie radykalna, a jednocześnie niefortunnie, zdaje się, w dużej mierze zapoznana.

A handwritten signature in black ink, appearing to read 'John G. ...', written in a cursive style.